

Eulogia EPZ (26. VIII. 2008)

Moj brat Edzio czytał książki od końca do początku.

Dzisiaj celebrujemy nową Edzia drogę jak również oplakujemy jego śmierć. Jak Ojciec lubi powtarzać, "tajemnice życia". Jest to trudny moment dla nas wszystkich – jego rodziny, jego przyjaciół, kolegów i koleżanek.

Edward, zawsze ciekawy eksplorator, rozpoczął nieoczekiwana, ostateczną podróż, zostawiając nas, którzy go kochali, na brzegu. Niechybnie, wszyscy opuścimy ten brzeg ale Ci którzy są tutaj obecni potrzebują słów pociechy i uczczenia Jego pamięci.

Nie leży w mojej mocy wytłumaczyć jego niespodziewaną, oraz zawczesną śmierć, ale muszę Wam powiedzieć co On dla nas oznaczał. Dwa dni przed swymi 52 letnimi urodzinami Edzio zmarł. Moj brat był humanistą z wyboru i z wykształcenia, niewybrednie ludzkim i humanitarnym człowiekiem. To znaczy że był nastawiony na ludzi i wielce utalentowany w tej dziedzinie. Miłość zawsze była w powietrzu z Edziem!

Edward był uosobnieniem "nieznosnej lekkości bytu" (Milan Kundera), uprzedzająco grzeczny wobec innych, troszczący się o wszystkich, z utajonym uśmiechem mówiący *"les gens qui ne savent pas rire ne sont pas des gens sérieux"* (Frédéric Chopin).

Zewnętrznie mogłoby to wyglądać na powierzchowność, lecz Edzius nie był powierzchowny. Był On głęboko skrytym, odosobnionym, pokornym

człowiekiem. Był bardzo wrażliwy na niesprawiedliwości życia, cierpienie ludzkie i nasza bezradność w jego zwalczaniu. Ten stan rzeczy sprawiał mu wiele cierpienia a zarazem ironicznego śmiechu.

Pod płaszczkiem uroku i niefrasobliwości, Edzio był skomplikowany. To skomplikowanie właśnie sprawiało że był ciekawym człowiekiem kochanym przez wielu. Miłość i litość określały jego osobowość – z wiarą i nadzieją musiał się zmagać. Były to najbardziej intymne cechy mego brata, równocześnie kochającego i odpowiedzialnego męża, ojca, syna i brata.

Z danej mu “misji niemożliwej”, czyli życia, wywiązał się przyzwoicie i przekazał dewizę rodzinną “*Melior Mors Macula*” synowi swemu, Adamowi, z którego był bardzo dumny. Jest to wyzwanie przed Tobą, Adziu! Nie zostajesz jednak z tym samotny. Wiedz, że zawsze będziesz wspierany przez Twoją wzorową Matkę i całą tak bliską Tobie rodzinę. Jestem pewna że będziesz sobie wygrywał niejedne mecze w swoim życiu, nie tylko te tenisowe, w nadchodzący weekend u Cioci Ani. Zawsze będziemy z Tobą.

Dla mnie, jego starszej siostry, był On złośliwym chłopcem, młodszym bratem, który kończył moje zdania a ja Jego.

Un homme avec qui je partageais une grande complicité qui n'existe plus et qui me laisse désolée et solitaire.

Edziu, spij ,Braciszku, spij.